

# Matada, Hipolit

---

## Znaczenie rytuału

---

Ars Regia 4 - 5/1 - 2 (9 - 10), 149-150

---

1995 - 1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# DWIE DESKI ŁOŻOWE HIPOLITA MATADY

(TADEUSZA GLIWICA)

Hipolit Matada

## ZNACZENIE RYTUAŁU

Wolnomularstwo różni się od innych organizacji trzema specyficznymi cechami: posiadaniem tajemnicy przekazywanej jedynie upoważnionym do jej poznania, stosowaniem szeregu wtajemniczeń kolejno udostępnianych w miarę pobytu w Zakonie, stosowaniem na zebraniach obrzędowości – rytuału. Każda z tych właściwości posiada swoje uzasadnienie, każda służy określonej roli. Jaki jest więc cel stosowania rytuału, rytuału zarówno przy kolejnych inicjacjach, jak też w trakcie zebrania łóżowych?

Podstawowym celem rytuału inicjacji jest umocnienie w pamięci inicjowanego, w jego wrażliwości tego przeżycia, które powinno stawiać przed nim poczucie doniosłości wydarzenia, poczucie iż jest ono niezmiernie ważne – powoduje bowiem wejście na nową, dotąd nieznaną drogę życia. Pierwsza inicjacja jest przecież w swej istocie zerwaniem z dotychczasowym życiem, z jego hierarchią ważności, z jego dążeniami, z jego zasadami. Inicjowany przechodzi przez poziom śmierci (izba rozmyślań, testament) do nowego życia, pracy nad sobą, nad udoskonaleniem swego ja, nad zastąpieniem starych kryteriów nowymi. Symboliczne podróże, symboliczna pierwsza praca nad nieociosanym Kamieniem, to przecież symbole, które powinny zapaść głęboko w świadomość i pamięć adepta. Cisza i mrok w loży, udzielenie światła, przyjęcie przysięgi, wskazówki co do celu Zakonu służyć powinny przyczynić się do skupienia, wejścia w siebie, krytycznego spojrzenia na dotychczasowe życie. Służy temu rytuał przyjęcia – inicjacji.

Temu samemu służą rytuały inicjacyjne do coraz wyższych stopni wtajemniczenia. Jaki sens mają rytuały loży jakże odmienne w miarę uzyskiwania coraz wyższej płacy?

Zebranie loży to przecież przeniesienie się ze świata doczesnych dążeń, współzawodnictwa, zapobiegliwości codziennej do świata innego, świata braterstwa, współpracy, wspólnej budowy Świątyni Cnoty. Przejście takie nie może nastąpić jedynie poprzez zamknięcie drzwi loży. Przejście takie musi być otoczone odpowiednią atmosferą – atmosferą spokoju, skupienia, głębokiego zastanowienia się nad prowadzoną pracą, wejścia w atmosferę

zyczliwości braterskiej, wzajemnego zaufania, jednym słowem – oderwania się od tego, co pozostało na zewnątrz drzwi łoży.

Powtarzane słowa, miarowo, dostojnie, udzielane odpowiedzi służą wprowadzeniu nastroju skupienia i harmonii. Przypominanie celu, wskazywanie środków – to przecież metody pogłębiania poczucia oderwania od zgiełku i zamętu świata profanów, to skierowanie myśli ku wolnomularskim celom budowy Świątyni Cnoty. To budowa długotrwała, wymagająca dociekliwości, rozwagi, umiaru, to budowa prowadzona jednocześnie na dwóch płaszczyznach: indywidualnej, a także zbiorowej.

Rytuał ma więc na celu wywołanie tego nastroju skupienia, powagi, rozwagi, poczucia odpowiedzialności, który ma towarzyszyć budowie – jeśli budowa ta ma mieć cechy trwałości, solidności, harmonii, piękna. Rytuał powinien odcisnąć w świadomości wolnomularza ślady trwałe, ślady które pozostają w jego działalności i pracach poza łożą, w świecie profanów. Powoli, w miarę lat pobyt w Zakonie umiar łożowy, rozważa łożowa, wewnętrzna łożowa harmonia mogą przenikać do życia zewnętrznego wolnomularza, mogą w nim trwać, w nim istnieć.

Wręczając fartuszek inicjowanemu uczniowi Czcigodny mówi: „oto jest symbol pracy, jedynej nagrody i pocieszycielki naszej”. To zdanie rytuału niesie w sobie głęboką myśl o trwałości pracy i dzieła, jedynej trwałości w naszym zmieniającym się i nietrwałym świecie. To przypomnienie powtarza się w różnych sformułowaniach w rytuałach różnych stopni. Praca nie dla doraźnego sukcesu, nie dla ambicji, ale praca dla dzieła, dla dalekiej perspektywy – to element rytuału łożowego.

Czeladnik odbywa pięć podróży, by z każdej powrócić bardziej doświadczonym i wprawnym. Mistrz do swego stopnia dochodzi etapami – po 3, 5, 7 stopniach krętych schodów. A więc wysiłkiem, pracą stałą i ciągłą nad sobą, nad swym warsztatem.

W tym samym duchu, duchu rozwagi i odpowiedzialności za słowo ustanowiony jest rytuał zabierania głosu w łoży. Proślenie o głos, stawianie do porządku przy każdej wypowiedzi wprowadza mówiącego w nastrój skupienia i rozwagi. To samo ma na celu podejmowanie postanowień nie tylko po wypowiedziach członków łoży, lecz zawsze po wypowiedzi Mówcy – tego głosu rozwagi. Stosowanie tych zasad przy zabieraniu głosu zapobiega wypowiedziom szybkim, nieprzemyślanym, podnieconym. Nie o to przecież chodzi.

Tak widzę rolę i znaczenie rytuału zarówno w pracy bieżącej łoży, jak w czasie pierwszej inicjacji oraz dalszych podniesieniach płac. Dlatego też teksty rytuałów powinny mieć uroczysty charakter, by z brzmienia ich wpływała miara i umiar harmonia i piękno słowa, a także głęboka myśl intencji.